



## Czwartek w Krakowie - sprawdź, co dziś słyhać w kulturze!

2017-11-16

**Niech Was nie zniechęca listopadowa aura, późna jesień oznacza przecież środek sezonu kulturalnego, kalendarz codziennie zapełniając ciekawe wydarzenia. Warto skorzystać z naszych propozycji - przekonacie się, że nie będzie to czas stracony!**

**Chcesz jako pierwszy otrzymywać informacje o weekendowych wydarzeniach i co tydzień mieć szansę na wygrywanie książek oraz biletów do teatru, filharmonii i na festiwale? Zapisz się do naszego newslettera! Wystarczy kliknąć [TUTAJ](#).**

Zacznijmy od absurdalnej komedii, którą **o 19.00 wystawi teatr KTO. „Atrament dla leworęcznych. Komedja absurdalna”**. Współczesny utwór, składa się z kilku przenikających się, obyczajowych scen, pełnych absurdalnego humoru. Ideą spektaklu jest jednak odejście od dosłowności - bohaterów nie da się umieścić w żadnym miejscu i czasie. Nie mają imion, nazwisk, nie wiadomo, gdzie mieszkają i czym się zajmują. Pojawiają się na scenie i generują kolejne zdarzenia, wcielając się w wymyślone przez siebie postaci. To rodzaj zabawy, w której czwórka aktorów o ponadnaturalnej wyobraźni potrafi z prozaicznych codziennych czynności wydobyć dowolne ilości słownego i sytuacyjnego komizmu. Polecamy, szczególnie na jesienną chandrę!

**Od dzisiaj do niedzieli, 19 listopada Nowohuckie Centrum Kultury** prezentuje nie lada gratkę dla miłośników tańca współczesnego. Zaprasza na prawdziwe święto Terpsychory! Najróżniejsze choreograficzne idee i koncepcje baletu oraz teatru tańca skonfrontuje **BalletOFFFestival**. Nie pozostaje nic innego, jak tylko z zapartym tchem podziwiać ruchy ciał tancerzy, które zdają się nie poddawać prawom grawitacji. Początek już dzisiaj **o 19.00**.

**W Kinie Pod Baranami** ostatni dzień specjalnych pokazów - z okazji Roku Conrada! „Jądro ciemności” Conrada zainspirowało **Francisa Forda Coppolę**, twórcę prezentowanego podczas przeglądu kultowego filmu **„Czas apokalipsy”**. Coppola przeniósł akcję w realia wojny w Wietnamie, a nakręcona w 1979 roku z rozmachem produkcja, do dziś pozostaje jednym z najważniejszych antywojennych filmów w historii kinematografii. W rolach głównych wystąpili Martin Sheen i Marlon Brando, którym towarzyszą m.in. Robert Duvall i Laurence Fishburne. Film otrzymał Złotą Palmę na festiwalu w Cannes w 1979 roku, był również nominowany do ośmiu Oscarów, ostatecznie otrzymując dwie statuetki. Coppolę uhonorowano Złotym Globem za najlepszą reżyserię i najlepszą oryginalną ścieżkę dźwiękową, którą skomponował wraz z ojcem Carmine. Robert Duvall otrzymał nagrodę za najlepszą męską rolę drugoplanową. Pozycja obowiązkowa! **Pokaz rozpocznie się o 20.30**.

Widzowie Pod Baranami - jeśli są jeszcze studentami - mogą spędzić noc! **O 23:00 rozpoczynają się Czwartkowe noce w Kinie Pod Baranami**, czyli najlepsze, najciekawsze i najbardziej kontrowersyjne filmy z bieżącego repertuaru, prowokujące do całonocnej dyskusji prowadzonej w studenckim gronie. Dzisiaj **„Suburbicon”** w reż. George’a Clooneya. Suburbicon to idealne amerykańskie miasteczko, istna reklama statecznego życia i dobrobytu, czyli *american dream* w czystej postaci. Jednak nie dla wszystkich. Życie rodziny Lodge’ów obraca w gruzy napad z bronią w rękę, w którym ginie seniorka rodu, ukochana mama nastoletniego Nicky’ego Lodge. Pogrążony w rozpacz chłopak postanawia pomścić swą ukochaną rodzicielkę. W poszukiwaniu sprawców rozpoczyna śledztwo na własną rękę, w trakcie



którego odkryje mroczne rodzinne sekrety, układy i animozje, które miały związek ze śmiercią jego matki.

Jeśli natomiast czerpicie przyjemność z grania na bębnie albo po prostu lubicie go słuchać, będziecie mile widziani **w ArtCafe Barakah!** Jeżeli posiadacie djembe, dununbe, sangban, kenkeni, cajon, darbukę, riqq, daff, ghaival, kandżirę, tabłę, pandeiro, surdo, caixę, repkę czy tamborim, a nawet kartale, sagaty czy grzechotkę – ten jam jest dla Was! A jak macie etniczny instrument nieperkusyjny: kalimbę, didgeridoo, korę, balafon, bansuri czy cały komplet gamelanowy, to ten jam jest dla Was tym bardziej! Każda impreza to: najpierw krótkie warsztaty, a potem swobodny jam! **ArtCafe Barakah, godz. 20.30:** warsztaty bębniarskie i jam session (wstęp wolny!).

Z kolei **o 20.00 do Alchemii** po 2 latach wraca do Krakowa **Rykarda Parasol!** Rykarda Parasol to nie pseudonim ani nazwa zespołu, tak naprawdę nazywa się amerykańska wokalistka, córka szwedzkiej emigrantki i polskiego Żyda ocalałego z Holocaustu. W czasach, kiedy kobiety muszą śpiewać jak anioły, a mężczyźni jak kobiety, taki głos, porównywany z Nico czy PJ Harvey, przykuwa uwagę. Jej folkowy, ale mroczny songwriting (nazywany „folk noir”) przyprawia o gęsią skórę, śpiewa bowiem o rzeczach, o których inni wolą zapomnieć... Rykarda pochodzi z San Francisco, studiowała śpiew operowy, jednak w 2003 roku założyła własny zespół, z którym nagrała pierwszą EPkę „Here She Comes”. Fani w Polsce czekali na nowy album z wytęsknieniem. Nie było miesiąca, by w Gusstaff Rec. nie pojawiały się e-maile z zapytaniem o nową płytę „Ryśki”. W roku 2015 ukazał się album „The Color of Destruction”. Jak zwykle było to dzieło w pełni autorskie – Rykarda jako wytrawny singer-songwriter sama pisze teksty, muzykę i produkuje wszystkie albumy.

I jeszcze **ZetPeTe na Dolnych Młynów 10.** W erze dominacji elektroniki, powrót do lat 60., epoki dla muzyki odmiennej równie stylistycznie, co technicznie od czasów współczesnych – o **20.00 występ The Fruitcakes.** Zdaje się być on nie tyle eksperymentem, ile wręcz przejawem szaleństwa. Jednak w twórczości The Fruitcakes nie ma przypadku, to świadomy dobór środków, dzięki którym powstała wyjątkowa koncepcja zespołu robiącego ogromną różnicę na scenie polskiej muzyki XXI wieku. Oddając hołd klasycy rocka końca lat 60., czego dowodem są silne wpływy The Beatles i sceny psychodelicznej, The Fruitcakes tworzą muzykę niesamowicie dopieszczoną harmonicznie. Obranie tej drogi zaowocowało brzmieniem melodyjnym, pełnym wysublimowanych smaczków i nieoczywistości, które finalnie składają się na niezwykle spójny materiał. Wciąż wywiera silny wpływ na wielu współczesnych twórców, przywracając wiarę w twórczość opartą na dążeniu do autentyczności, a nie jedynie efekciarstwa.